VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 69)
z dnia 21 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 69)

21 marca 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz posła **Jacka Falfusa (PiS),** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu przygotowań do złożenia aplikacji dotyczącej organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich KRAKÓW 2022 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Mucha** minister sportu i turystyki wraz ze współpracownikami, **Adam Krzesiński** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Jacek Krupa** członek zarządu województwa małopolskiego, **Piotr Marszałek** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer i Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. W imieniu pań i panów posłów witam serdecznie gości, zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie – z panią minister sportu i turystyki Joanną Muchą na czele, z osobami towarzyszącymi. Chcę również powitać marszałka województwa małopolskiego, Jacka Krupę, byłego naszego wieloletniego kolegę i parlamentarzystę, który reprezentuje Małopolskę. Miasto Kraków reprezentuje na dzisiejszym posiedzeniu, pełniąca funkcję przewodniczącej komitetu aplikującego do Zimowych Igrzysk Olimpijskich Kraków 2022 (na podstawie uchwały Rady Miasta Krakowa) pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak. Witam również Polski Komitet Olimpijski, z panem sekretarzem generalnym Adamem Krzesińskim na czele wraz z osobami towarzyszącymi. Witam pana dyrektora COS Piotra Marszałka i wszystkich obecnych.

Przechodząc do porządku obrad: dziś zajmiemy się informacją pani minister na temat stanu przygotowań do złożenia aplikacji dotyczącej organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich Kraków 2022. To bardzo istotne przed naszą wizytą w Bratysławie, która jest planowana w kwietniu. W drugim punkcie – na wniosek, którzy złożyli panowie posłowie na wczorajszym posiedzeniu – będziemy obradować nad informacją minister turystyki i sportu na temat zasadności i celowości wypłaconych premii prezesowi Spółki PL.2012 i wiceprezesowi Spółki Pl.2012 za lata 2008–2012 i połączymy to z informacją minister sportu i turystyki na temat planów działalności i finansowych na rok 2013 Spółek PL.2012+ i NCS Rozliczenia, z uwzględnieniem informacji na temat zawartych kontraktów z prezesami wyżej wymienionych spółek. Są to, jak pamiętam, wnioski posłów: Tadeusza Tomaszewskiego i Tomasza Garbowskiego. Kwestia zapisu porządku dziennego jest dokładnie taka, jak złożona do sekretariatu Komisji. Nie rozbijałbym tych kwestii na dwa punkty, bo myślę, że nie ma to sensu. Sądzę, że informację wstępną pani minister poda na jeden i drugi temat, bo one się łączą.

Czy są jeszcze uwagi do dzisiejszego porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Bardzo się cieszę, że pani minister, po wielomiesięcznych pracach różnych ośrodków, które o tę aplikację wnioskowały, jest przygotowana do zaprezentowania skondensowanej informacji, która – według mnie – jest na tym etapie bardzo zachęcająca dla pań-

stwa polskiego. Jest wielka i bardzo realna szansa na to, by w 2022 roku w Polsce odbywały się zimowe igrzyska olimpijskie. Ma to również szersze znaczenie geopolityczne, mówię tu o zaangażowaniu w projekt nie tylko Słowacji i Polski, ale być może całego Czworokąta Wyszehradzkiego. Jest to bowiem impreza, która może zintegrować ten obszar Europy i go promować.

Bardzo proszę panią minister o zarządzanie tym punktem. Uważam, że w tym obszarze będę również prosił o zabranie głosu przedstawicieli: Polskiego Komitetu Olimpijskiego, województwa małopolskiego i miasta Kraków.

Bardzo proszę – Joanna Mucha, minister sportu i turystyki.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry. Witam wszystkich państwa. Szanowni państwo, informacja, którą przedstawiamy w tym momencie, jest adekwatna do chwili, w której jesteśmy. Tak naprawdę do momentu aplikowania zostało jeszcze wiele, wiele miesięcy. Pierwsze zgłoszenie miasta jako organizatora odbędzie się dopiero w listopadzie tego roku. Jesteśmy więc w dobrym czasie, jeśli chodzi o wszelkie przygotowania. Informacja będzie miała charakter bardzo ogólny. Oczywiście, pracujemy nad wszelkimi szczegółami wraz z miastem kandydującym, z Polskim Komitetem Olimpijskim i Słowackim Komitetem Olimpijskim.

Jak państwo wiedzą, podmiotem, który ubiega się o igrzyska olimpijskie jest miasto, jest nim Kraków. Nie ma możliwości rozłożenia tej aplikacji na dwa rejony czy dwa miasta, czy dwa podmioty. W związku z tym konkretnym i jednym podmiotem jest właśnie miasto Kraków. Wstępny projekt zakłada, że całe wydarzenie będzie się rozgrywało w trzech miejscach: w Polsce będzie to strefa Krakowa i strefa Zakopanego, a na Słowacji – strefa Popradu. Podmiotem jest miasto, wniosek aplikacyjny jest składany przez komitety olimpijskie, a rząd ma wyłącznie rolę wspierającą i potwierdza naszą aplikację, gdyż na określonych etapach pojawiają się różnego rodzaju gwarancje, składane przez rząd.

Do roku 2022 zostało nam jeszcze 9 lat. Zacznijmy może od kwestii związanych z harmonogramem działań. Dopiero w maju 2013 roku, zostaną opublikowane przez MKOl wzory kwestionariuszy aplikacyjnych. Te wzory się zmieniają, więc na tę chwilę nie wiemy dokładnie, jak będą one wyglądały. 14 listopada do MKOl zostanie przekazany wniosek zawierający nazwę miasta aplikującego, podpisany przez strony wnioskujące o procedury akceptujące kandydatury. Te strony wnioskujące to Polski Komitet Olimpijski i Słowacki Komitet Olimpijski. Dnia 14 marca 2014 r., czyli za rok, nastąpi moment, kiedy wniosek aplikacyjny, przygotowywany przez Komitet Organizacyjny – olbrzymi, gruby tom dokumentów – zostanie przekazany do MKOl. Wtedy też pojawiają się pierwsze gwarancje, ale są to cztery bardzo ogólne gwarancje. Pierwsza dotyczy ruchu bezwizowego, druga – przestrzegania kodeksu antydopingowego, trzecia – przestrzegania Karty Olimpijskiej, czwarta – ogólna, jeszcze bez dokładnych kwot – gwarancja finansowa. Następny termin to lipiec 2014 roku, wtedy nastąpi wybór miast kandydujących. Zostanie wtedy sporządzona swego rodzaju shortlista z miast, które złożyły swoje aplikacje. Mam nadzieję, że znajdziemy się na tej liście. Wtedy przystępujemy do drugiej fazy aplikacji, która nazywa się fazą kandydatury. W styczniu 2015 roku następuje złożenie w MKOl akt kandydatury i gwarancji. Gdyby w tej chwili państwo pytali, jakiego typu są to gwarancje, to nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi, dlatego że formularze aplikacyjne zostaną opublikowane dopiero w maju. Na podstawie ubiegłych igrzysk możemy się najwyżej domyślać charakteru tych gwarancji. 31 lipca 2015 roku, w Kuala Lumpur, podczas 127 sesji MKOl, odbędzie się wybór miasta gospodarza igrzysk.

Wiedzą państwo doskonale o tym, że organizacja zimowych igrzysk olimpijskich jest powiązana i jednocześnie aplikujemy o organizację paraolimpiady, która odbędzie się w tym samym roku, co – jak sądzimy – jest bardzo ważnym argumentem. Ważne w tej chwili kwestie, nad którymi będziemy pracować, dotyczą decyzji o tym, gdzie i jakie dyscypliny będą rozgrywane. Te decyzje są już wstępnie sugerowane przez Kraków, ale jeszcze dalekie od tego, żebyśmy mogli je zatwierdzić. Wiadomo, że dyscypliny alpejskie będą odbywały się w Popradzie. Nie ma więc zagrożeń ekologicznych dla naszych Tatr. Wiemy, że w strefie Zakopanego chcemy rozgrywać takie dyscypliny, jak: skoki narciarskie,

biegi narciarskie, biatlon, snowboard. W strefie Krakowa chcemy umieścić dyscypliny lodowe, z tym że nadal nie ma ostatecznej decyzji. Jakiś czas zajmie także decyzja dotycząca hokeja, bo są propozycje, by hokej kobiet i hokej mężczyzn rozgrywać na Słowacji. Jesteśmy tu limitowanie zapisami Karty Olimpijskiej, która mówi, że przeniesienie określonych dyscyplin może być związane z warunkami topograficznymi, geograficznymi. Będziemy się starali o dokładną wykładnię komisji prawniczej w MKOl, żeby być pewni, czy – ze względu na hokej – możemy aplikować o Słowację czy o strefę Kraków. Mówię strefa Kraków, bo rozważane lokalizacje dodatkowe to Oświęcim i Katowice, ale to bardzo wczesne pomysły i przymiarki.

Teraz może powiedziałabym o tych kilku wydarzeniach, które już się odbyły. Myślę, że kwestie związane z działalnością Komitetu Organizacyjnego Miasta Krakowa, na czele z panią posłanką Jagną Marczułajtis oraz województwa małopolskiego są państwu znane. Są zresztą zawarte w informacji. Chciałabym dodać, że odbyło się również spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski i Słowacji, na którym we wstępny sposób potwierdzono wolę obu rządów co do uczestniczenia w tym projekcie. Następnie odbyło się moje spotkanie z ministrem edukacji, nauki, badań i sportu Słowacji, który również potwierdził otwartość na ten projekt. Odbyło się również moje spotkanie z panem premierem Słowacji, Robertem Fico, podczas którego obie strony potwierdziły wspólną chęć organizacji igrzysk zimowych w 2022 roku. Rząd Słowacji przyjął 13 marca informację na temat igrzysk, z podobną informacją we wtorek zapoznał się polski rząd i zostało to formalnie zapisane. Przed nami, w przyszłą środę, odbędzie się spotkanie w Popradzie. Będzie to spotkanie panów premierów oraz towarzyszących im ministrów. Jednym z punktów tego spotkania będą zimowe igrzyska olimpijskie i rozmowy na ten temat. Jeśli chodzi o kwestie związane z harmonogramem, to by było na tyle.

Teraz podałabym parę danych dotyczących samych igrzysk. 16 dni zawodów olimpijskich i 10 dni zawodów paraolimpijskich. Opierając się na danych z poprzednich lat, dotyczących igrzysk olimpijskich, możemy spodziewać się około 2500 zawodników z ponad 80 krajów. Jeżeli chodzi o igrzyska paraolimpijskie, możemy się spodziewać około 500 zawodników z 44 krajów. Dane dla Vancouver były następujące: 235 nadawców telewizyjnych i radiowych z 220 krajów. W centrach prasowych akredytowano 10 000 dziennikarzy. Igrzyska oglądało prawie 4 miliardy widzów na całym świecie, a 500 tys. gości odwiedziło Vancouver . Biorąc pod uwagę dostępność komunikacyjną Polski, możemy spodziewać się nawet większej liczby gości. W Vancouver sprzedano 1600 tys. biletów na zawody oraz ceremonie otwarcia i zamknięcia. Przy projekcie pracowało 25 tysięcy wolontariuszy. Podczas igrzysk olimpijskich w Soczi będzie 98 konkurencji i 72 konkurencje podczas zimowych igrzysk paraolimpijskich w Soczi. Myślę, że to są te podstawowe dane, jeśli chodzi o liczby. To pokazuje, że jest to projekt bardzo trudny, kompleksowy, wymagający dużego zaangażowania, dużej pracy i przygotowania.

Może opowiedziałabym jeszcze o naszych kontrkandydatach. Miasta, o których już wiemy, że planują złożenie aplikacji, to: Barcelona, która w 1982 roku już była organizatorem letnich igrzysk olimpijskich; Oslo, które w 1952 roku organizowało igrzyska, w Lillehammer planowane jest referendum. Takie referendum odbyło się w St. Moritz i przyniosło negatywny wynik. Przypuszczamy, że może być złożona kandydatura Monachium, ale nie jest to jeszcze przesądzone, bo tam również planowane jest referendum (przypomnę, że Monachium gościło już igrzyska olimpijskie w 1972 roku). Wiemy, że swoją aplikację zamierza złożyć Lwów. Na tę chwilę są to miasta, o których wiemy, że przygotowują się do aplikacji.

Myślę, że na tym wstępnym etapie to byłoby tyle z mojej strony. Jeśli państwo mają jakieś pytania, to na wszystkie odpowiem, z tym zastrzeżeniem, że – proszę pamiętać – podmiotem kandydującym jest Kraków, a podmiotem aplikującym są komitety olimpijskie. Rząd jest jedynie podmiotem wspierającym przygotowania i w odpowiednim momencie przedstawia gwarancje rządowe. Na tym bardzo wczesnym etapie trudno mówić o jakichkolwiek dokładnych kosztach, czy przychodach, bo to jest jeszcze bardzo, bardzo wstępny etap aplikacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu pana sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoko Komisjo, szanowni państwo, zanim powiem kilka słów na temat naszej kandydatury do organizacji igrzysk zimowych, przedstawię moje koleżanki, większości państwu znane, ale chciałbym, żeby poznali je wszyscy. Pani dyrektor Marzena Koszewska, pani menager Iwona Łotysz.

Wracając do głównego tematu. Jako Polski Komitet Olimpijski bardzo wspieramy tę ideę i to od czasu, kiedy się pojawiła, ale też przypomnę, że pierwszą osobą, która rzuciła hasło: zimowe igrzyska olimpijskie Kraków, był nieżyjący już, niestety, poprzedni prezes PKOl, Piotr Nurowski. Pamiętam, że na igrzyskach w Vancouver, taki pomysł przyszedł mu do głowy. Dzisiaj zdecydowanie największymi liderami tego projektu są pani poseł Jagna Marczułajtis i profesor Szymon Krasicki z Krakowa. PKOl bardzo mocno wspiera komitet aplikacyjny z Krakowa w ich działaniach.

Kalendarz działań, który jest za nami (bo o tym, co przed nami wspomniała już pani minister) pokazuje, że ze strony PKOl zrobione zostało wszystko, co narodowy komitet olimpijski powinien na tym etapie zrobić. Ze względu na specyfikę tego projektu porozumieliśmy się z narodowym komitetem olimpijskim Słowacji, razem podpisaliśmy list intencyjny, pod którym podpis złożył również prezydent miasta Krakowa, pan profesor Jacek Majchrowski. Odbyło się 25 września ubiegłego roku. Po podpisaniu listu miały miejsce liczne spotkania, podczas których omawialiśmy nasz wspólny projekt, koncepcję i podział na dyscypliny sportowe, które miałyby się odbyć w poszczególnych krajach. Jednym z ważniejszych momentów było zorganizowane przez PKOl spotkanie z prezesem i sekretarzem generalnym Słowackiego Komitetu Olimpijskiego i prezydentem Słowackiego Komitetu Olimpijskiego. Mieliliśmy okazję porozmawiać razem, łącznie z liderem europejskiego ruchu olimpijskiego na temat naszej propozycji. Ostatnio, 8–9 marca odbyliśmy wizytę w Bratysławie, gdzie podpisaliśmy porozumienie ze Słowackim Komitetem Olimpijskim, dotyczące naszych starań związanych z organizacją zimowych igrzysk olimpijskich w 2022 roku. Jasno określiliśmy nasze role i podział zadań. Wstępnie porozumieliśmy się co do podziału dyscyplin sportowych, które odbyłyby się na naszym terenie. Nasza propozycja jest taka, by zgodnie z tym, co wcześniej było proponowane i co jest uzależnione od warunków geograficznych, narciarstwo alpejskie organizowane było po stronie słowackiej. Będziemy się również starać, żeby MKOl wyraził zgodę na to, by zawody w hokeju na lodzie były organizowane na Słowacji. Tak jak pani minister wspomniała, jest to uzależnione od Karty Olimpijskiej. Artykuł 34, punkt 2 Karty Olimpijskiej mówi, że z przyczyn geograficznych i topograficznych konkurencje w niektórych sportach mogą być rozgrywane na terenie kraju sąsiadującego z krajem organizującym. Dlatego wyślemy list do MKOl, podpisany przez prezesów obu komitetów, z prośbą o interpretację tego zapisu. Bo być może, przyczyny geograficzne to również takie, jak odległość hal, na których mają być rozgrywane te zawody (a przypomnę, że mówimy o halach do zawodów w hokeju dla kobiet i mężczyzn oraz o halach do treningu) od wioski olimpijskiej. W koncepcji polskiej hokej byłby (przepraszam za użycie tego słowa) bardzo rozstrzelony i w dużych odległościach hal od siebie i od wioski olimpijskiej. Słowacy mają dzisiaj hale blisko siebie i wioskę olimpijską będą budować również niedaleko od hal, więc ta koncepcja jest dużo bardziej interesująca dla uczestników tej dyscypliny, którzy nie mieliby do pokonywania tak dużych odległości.

Ostatnio spotkaliśmy się z doktorem Thomasem Bachem, który jest szefem Niemieckiego Olimpijskiego Związku Sportowego, ale też wiceprezydentem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i przewodniczącym komisji prawnej MKOl. Mieliśmy okazję pytać o jego interpretację i on nam podpowiedział, byśmy wystosowali list do MKOl, bo sprawa nie jest jednoznacznie określona.

Zaangażowanie PKOl jest stuprocentowe. Dnia 13 kwietnia tego roku odbędzie się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze PKOl i ustępujące kierownictwo (kończy nam się kadencja) będzie rekomendowało Walnemu Zgromadzeniu przyjęcie uchwały

o staraniu się Polski o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich, Kraków 2022. Jest to wymóg MKOl i chcemy go spełnić.

Zdajemy sobie sprawę, że nikt, choćby miał największe chęci, nie jest w stanie zorganizować igrzysk olimpijskich bez pełnego zaangażowania i wsparcia strony rządowej. Zaden samorząd, żadne władze lokalne nie są w stanie tego ciężaru wziąć tylko na siebie. Stąd też ten projekt musi być projektem narodowym, na wzór EURO 2012 w piłce nożnej, gdzie zaangażowane muszą być wszystkie strony. Tego typu gwarancji, które będą dla nas pewnikiem oczekujemy od wszystkich, gwarancji, które będą dla nas pewnikiem, że za dwa, trzy, pięć lat, kiedy uda nam się uzyskać prawo do organizacji, ten projekt nadal będzie wspierany przez wszystkie strony w nim uczestniczące.

O jeszcze jednej, szalenie ważnej sprawie, chciałbym powiedzieć. Bez względu na to jak idealnie zrobilibyśmy te igrzyska i zorganizowali najlepiej w historii, to jeśli nie będziemy mieli sukcesu sportowego, projekt okaże się klapą. PKOl już wielokrotnie apelował i dziś, na tej sali ponownie apeluję: jeśli myślimy o igrzyskach olimpijskich w 2022 r. w sportach zimowych, to już dziś powinniśmy ruszyć z projektem rozwoju dyscyplin zimowych w Polsce, który byłby bardzo konsekwentnie realizowany przez następne lata. Nie wyobrażamy sobie sytuacji organizowania igrzysk bez odniesienia sukcesu sportowego. A dzisiejsze zaangażowanie budżetu państwa w sport, również w sporty zimowe, nie daje takiej gwarancji. Dlatego – jesteśmy o tym przekonani – musi powstać projekt rozwoju tych dyscyplin, nie oparty na środkach budżetu Ministerstwa Sportu (nie wyobrażamy sobie, żeby miało się to odbyć kosztem sportów letnich), ale jako nowy projekt, który się pojawi ze strony rządu.

Podczas pobytu na Słowacji mieliśmy okazję by w ostatnich dniach rozmawiać o sytuacji w sporcie w obu krajach. Został nam przedstawiony raport, wykonany na zlecenie Słowackiego Komitetu Olimpijskiego, mówiący o finansowaniu sportu w krajach Unii Europejskiej. Pamiętam, że bardzo mocno rzuciła mi się w oczy mapka, pokazująca ilość środków przeznaczonych w poszczególnych krajach na sport z budżetu państwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Niestety, Polska jest wśród pięciu najniżej finansowanych krajów. Na jednego mieszkańca przeznacza się mniej niż 25 euro rocznie na sport. Jeśli myślimy o sukcesach sportowych, między innymi na igrzyskach w 2022 roku, ta sytuacja musi się zmienić. I bardzo mocno i poważnie musimy podejść do tego problemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu sekretarzowi. Teraz poproszę pana marszałka, Jacka Krupę.

Członek zarządu województwa małopolskiego Jacek Krupa:

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, województwo małopolskie od samego początku było, jest i deklarujemy, że będzie bardzo aktywnym partnerem w realizacji tego projektu. Polega to na podjęciu przez organy województwa – zarząd i sejmik odpowiednich uchwał. W ubiegłym tygodniu został przyjęty program operacyjny do Strategii Województwa Małopolskiego do 2022, gdzie zimowe igrzyska olimpijskie zostały przyjęte jako jeden z projektów kluczowych. To sprawy formalne. Ale od samego początku byliśmy aktywnie zaangażowani – od strony organizacyjnej i ekonomicznej – w ten projekt, wspierając wszystkimi swoimi narzędziami, siłami i ludźmi opracowanie odpowiednich dokumentów i czynnie uczestnicząc w tej aplikacji.

Zarówno pani poseł Marczułajtis, jak i pan profesor Krasicki mają i będą mieli w województwie małopolskim gorącego orędownika i uzyskiwali będą wsparcie w każdej dziedzinie. Bardzo zależy nam na tym, ażeby to, o czym wspomniał pan sekretarz generalny PKOl, stało się rzeczywiście. Zdajemy sobie sprawę, że siły Krakowa i województwa to za mało, żeby przeprowadzić tak wielki projekt. Trzeba na to – i zwracamy się z apelem do Wysokiej Komisji i polskiego parlamentu – by wszyscy zechcieli o tym myśleć, jak o projekcie narodowym, tak jak to było z projektem EURO 2012. Tylko to daje nam szansę, by przeprowadzić ten projekt przez fazy wstępne, czyli uzyskać w 2015 roku akceptację i decyzję MKOl, przyznającą organizację tych igrzysk w Krakowie w 2022 roku, a po tej decyzji – odpowiednie przygotowanie organizacyjne i infrastrukturalne oraz to merytoryczne, o którym mówił pan sekretarz i pan minister. Mówię tu o przy-

gotowaniu naszej kadry, bo przecież wiemy, choć bardzo dobrze życzymy, że Justyna Kowalczyk i Kamil Stoch prawdopodobnie na tej olimpiadzie startować nie będą. Chociaż kto to wie.

Wysoka Komisjo, chciałem podkreślić, że województwo małopolskie jest zdeterminowane, przygotowane i chce wspierać Kraków – stolicę naszego województwa, ministerstwo i PKOl w aplikacji, przygotowaniu i zorganizowaniu igrzysk zimowych w Krakowie w 2022 r. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu marszałkowi. Głos zabierze teraz Jagna Marczułajtis, w imieniu Krakowa.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna pani minister, szanowni goście, Wysoka Komisjo, mam dzisiaj zaszczyt przedstawić informację w imieniu miasta Krakowa. Chciałabym również usprawiedliwić władze miasta Krakowa, które dziś odbywają bardzo ważną międzynarodową konferencję. Wcześniej zaplanowane wydarzenia uniemożliwiły przyjazd prezydenta Krakowa do Warszawy. Jestem upoważniona do wystąpienia również z racji tego, że uchwałą Rady Miasta zostałam powołana na przewodniczącą Komitetu Aplikacji Kraków 2022.

Chciałabym przedstawić bardziej techniczną informację na temat dotychczasowych i zaplanowanych działań Krakowa. Dziękuję za słowa moich przedmówców. Nie będę powtarzać, że mamy wsparcie województwa oraz polskiego i słowackiego komitetu olimpijskiego. O tym, że współpracujemy z Ministerstwem Sportu i Turystyki, też już wiemy. Chciałam tylko zaznaczyć, że ta współpraca jest bardzo intensywna, ścisła i bardzo merytoryczna, za co bardzo dziękuję pani minister i całemu zespołowi, który poświęca na to naprawdę dużo czasu i energii.

Chciałabym także przybliżyć pochodzenie samego pomysłu. Wziął się on, jak wspomniał pan sekretarz generalny, Adam Krzesiński, od świętej pamięci Piotra Nurowskiego. To on w Vancouver przedstawił pomysł, by miasto Kraków aplikowało o zimowe igrzyska olimpijskie. Ten pomysł został półtora roku temu podjęty przez profesora Krasickiego, który przyszedł z nim do mnie. Przygotowaliśmy wstępną koncepcję, którą najpierw przedstawiliśmy prezydentowi Majchrowskiemu oraz marszałkowi województwa małopolskiego. Później próbowaliśmy pozyskać wstępne zainteresowanie ze strony Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Ministerstwa Sportu i Turystyki, jak również Kancelarii Prezydenta i otocznia premiera Donalda Tuska. Odbyliśmy spotkania, które miały miejsce we wrześniu ubiegłego roku i pokazały, że jest duże zainteresowanie. To zmotywowało nas do dalszych działań, o których moi przedmówcy już mówili.

Chciałabym przedstawić powody, dla których pragniemy brać udział w tym konkursie, który jest długotrwałym procesem – trwa dwa i pół roku. Przede wszystkim pod wpływem dobrej organizacji, która sprawdziła się w turnieju EURO 2012, nabraliśmy przekonania, że Polskę stać na organizację światowych imprez na naszym terenie. Chodzi też o to, żeby tę markę, pozyskaną podczas organizacji EURO 2012, ugruntować i jeszcze wzmocnić. Jak wiemy, organizacja zimowych igrzysk olimpijskich to jest impuls przyspieszający infrastrukturę komunikacyjną i sportową. Powoduje również pozytywne zmiany ekonomiczno-społeczne, bo z w związku z przygotowaniami do igrzysk olimpijskich może wzrosnąć liczba nowych miejsc pracy. Przykład prowincji British Columbia pokazuje, że podczas przygotowań do igrzysk w Vancouver liczba miejsc pracy wzrosła o 20 tysięcy.

Dlaczego Kraków? Proponujemy go przede wszystkim dlatego, że dotychczas w tej części Europy nie było zimowych igrzysk olimpijskich. Dotychczas igrzyska zimowe odbywały się zaledwie w 10 krajach, a w tej części Europy jest pusta plama. Nie działo się tu nic. Zarówno Słowacja, jak i Polska mają już za sobą proces kandydowania, choć bez powodzenia. Słowacja kandydowała na 2002 i 2006 rok, Polska na 2006 rok. Po rozmowach ze Słowakami nasuwa się wniosek, że powinniśmy kandydaturę złożyć razem i działać wspólnie, przede wszystkim dlatego, że nie mamy tak dużych gór, które pozwoliłyby nam na przeprowadzenie narciarstwa alpejskiego. Kraków jest dużą aglomeracją miejską, a z historii igrzysk olimpijskich wynika, że miasta dobrze sprawdzają

się w roli gospodarza. Kolejnym argumentem przemawiającym za Krakowem jest to, że 40% wszystkich konkurencji rozgrywa się na lodzie, co wymaga dużych obiektów. Po igrzyskach takie duże obiekty może efektywnie wykorzystać tylko duża aglomeracja. O promocji miasta, regionu i kraju poprzez takie duże wydarzenie, jak zimowe igrzyska olimpijskie nie muszę wspominać. Pada pytanie: dlaczego właśnie 2022 rok. Ano dlatego, że istnieje niepisana zasada w MKOl, że jedne igrzyska odbywają się na kontynencie europejskim, kolejne na świecie. Stąd przekonanie, że po Soczi i po Pyeongchangu, kolejne zimowe igrzyska olimpijskie wrócą do Europy. Integralną częścią przyznania organizacji igrzysk jest przyznanie organizacji igrzysk paraolimpijskich, które trwają tylko 10 dni, skupiają około 1300 zawodników z ponad 40 krajów.

O tym, jak i o fazie przygotowawczej mówiła już pani minister sportu. Nie będę więc tego powtarzać. Chciałabym tylko dodać, że rozumiem stronę rządową, która w tej fazie aplikacji uważa, że jest wszystko o czasie. Natomiast my, patrzący z poziomu miasta i komitetu, uznajemy, że tego czasu jest bardzo mało, ponieważ potrzebny jest czas na napisanie dokumentacji, która zawiera 13 bardzo obszernych działów, takich jak: motywacja, dziedzictwo, sport, zakwaterowanie, opieka medyczna, bezpieczeństwo, technologia i energia, prawne aspekty, wsparcie rządowe, finanse i marketing. To są bardzo szczegółowe działy z pytaniami MKOl, na które trzeba odpowiedzieć. Na to też potrzeba czasu. One muszą być złożone w 80 egzemplarzach w dwóch językach do MKOl w marcu 2014 roku. W mojej ocenie mamy mało czasu, jeśli chodzi o aspekty techniczne, natomiast jest więcej czasu, bo kilka miesięcy, na gwarancje rządowe. Cały czas intensywnie pracujemy razem z Polskim Komitetem Olimpijskim i z ministerstwem sportu, tak aby dokumenty były właściwie przygotowywane.

W mojej ocenie bardzo ważne jest to, że następują takie ważne wydarzenia jak porozumienie między polskim a słowackim komitetem olimpijskim, jak również informacje płynące ze słowackiego i polskiego rządu. Sztandarowy projekt miasta Krakowa musi być postrzegany jako projekt narodowy. Oczywiście, miastem gospodarzem będzie Kraków, ale jest to tak duży projekt, że samo miasto nie jest w stanie mu sprostać. Teraz jesteśmy w trakcie porozumiewania się z każdą gminą i miastem, które potencjalnie będzie zaangażowane w ten projekt, zbieramy ich poparcie, wyrażane w formie uchwał, które miasta i gminy kierują do komitetu, a my przekazujemy je do ministerstwa sportu. Współpracujemy też ze wszystkimi związkami sportów zimowych.

Chciałabym zaapelować i poprosić, by projekt dotyczący zimowych igrzysk olimpijskich był traktowany w pakiecie nie tylko z paraolimpiadą, ale również z Narodowym Programem Rozwoju Sportów Zimowych. To byłaby gwarancja na przygotowanie naszych zawodników do startu w igrzyskach. Mamy w tej sprawie poparcie siedmiu związków sportów zimowych. Taką dokumentację prowadzi pan profesor Szymon Krasicki. Będziemy ją aktualizować i przekazywać na bieżąco do ministerstwa sportu. Liczymy na wsparcie rządowe. Przy tak wielkiej imprezie chcemy zacząć od uzyskania poparcia rządu, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że w przypadku imprezy mniejszej rangi można później ubiegać się o gwarancje rządowe, to tu – mając świadomość wielkości wydarzenia – chcielibyśmy od samego początku czuć wsparcie rządowe, mieć wstępne gwarancje popierające nasze działanie, a później również gwarancje finansowe, które będą niezbędnym załącznikiem do wniosku aplikacyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chcę tylko powiedzieć, że w początkowej fazie spotkania PKOl z Komitetem Olimpijskim Słowacji byliśmy zaproszeni z panem przewodniczącym Falfusem. Braliśmy udział w naradzie w Krakowie. Po spotkaniu premierów i rządów, na następne posiedzenie przygotuję projekt uchwały parlamentu, która poparłaby tę inicjatywę. To będzie poparcie wszystkich środowisk, frakcji politycznych, co jest bardzo istotne. To jest jedno działanie, a drugie to kwietniowa rewizyta w Bratysławie, która kończy etap nawiązywania współpracy z naszym odpowiednikiem w parlamencie słowackim. Zapraszalibyśmy do tej delegacji przedstawiciela miasta i przedstawiciela PKOl. Natomiast w maju z rewizytą przybędzie do nas delegacja Dumy. Już w Moskwie namawiałem gości, by zaprezentowali w Krakowie projekt Soczi. Gdyby PKOl zaprosił prezesa Komitetu Olimpijskiego

Rosji, wtedy dwa projekty europejskie mogłyby się spotkać. To będą działania, które w pierwszej połowie roku zostaną podjęte z inicjatywy naszej komisji.

Otwieram dyskusję. Jan Tomaszewski pierwszy. I potem posłowie Garbowski, Tadeusz Tomaszewski, Marek Matuszewski w sprawie hokeja w Polsce, jak rozumiem. I tak dalej. Powiem państwu, że za kilka minut muszę wyjść, ale Komisję zostawiam w dobrych rękach Jacka, który będzie dbał o ład i porządek na tej sali. Prosiłbym o bardzo kulturalne – podczas mojej nieobecności – działanie tej komisji.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

To, co do tej pory usłyszałem – począwszy od pani minister, a skończywszy na Jagnie – to jest oczywista oczywistość. Tu, na sali nie ma chyba nikogo, kto byłby przeciw. Dlatego do mnie przemówiło to, co powiedział Adam Krzesiński, pytając, co my możemy pomóc, żeby te igrzyska się odbyły. Mam taką propozycję, żeby podzielić okres, o którym pani minister mówiła: od dzisiaj do roku 2022, na okres od dzisiaj tylko do decyzji w 2015 i od 2015 do 2022. Dlaczego? Dlatego, że wszystko zależy od tego, czy dostaniemy pozytywną decyzję, czy nie. Tu widzę naszą rolę podwójną, bo jeszcze raz mówię: nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że wszyscy jesteśmy do dyspozycji Komitetu Organizacyjnego, żeby olimpiada obyła się u nas. Mam propozycję, by posłowie wpłynęli na decyzję rządu i minister sportu, by te dyscypliny, o których mówił Adam, i które będą w programie igrzysk olimpijskich – jak nam je, daj Boże, przyznają – były pod specjalnym nadzorem, konkretnie, żeby szkoła mistrzostwa sportowego w hokeju czy szkoły mistrzostwa sportowego w narciarstwie były pod szczególną ochroną, bo wiadomo, że za dziewięć lat ci uczniowie będą nas reprezentowali. To jest nasze zadanie – pomóc sportowo.

Sprawa druga. Wydaje mi się, że rząd polski i pani minister, a szczególnie Komitet Organizacyjny powinien się zwrócić do europosłów. Moim zdaniem, oni powinni lobbować w Europarlamencie, bo choć pani minister mówiła o pięciu ewentualnych kontrkandydatach, to krajów, wśród których załatwia się te sprawy, jest sześćdziesiąt. Lobbing europosłów to ich obowiązek, tak jak nasz. Mówię to w swoim imieniu, ale sądzę, że moi koledzy się zgodzą. Jestem do dyspozycji Komitetu Organizacyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze teraz Tomasz Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Chciałbym krótko zakomunikować, że za chwilę, w imieniu Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, na ręce pana marszałka i pani Jagny Marczułajtis, złożę deklarację poparcia naszego klubu. Będziemy wspierać tę inicjatywę i wszystkie działania, jak już to powiedział pan poseł Jan Tomaszewski, a za chwilę opowie mój kolega, poseł Tadeusz Tomaszewski. Dlatego – co tu dużo mówić – do pracy i wspieramy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, drugi. Franciszek jest jeden, a Tomaszewskich mamy dwóch. Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Gdybym miał prawo choć do części kariery sportowej po Janie, to mógłbym być drugi. Szanowni państwo, panie przewodniczący, pani minister, myślę, że to jest bardzo ważny projekt dla regionu, bo jest ważny dla Polski i dla narodowego komitetu olimpijskiego. Polska, województwo małopolskie, Polski Komitet Olimpijski mają już pewne doświadczenia związane ze staraniem się o prawo organizacji igrzysk olimpijskich. Pani Urszula Jankowska, pani Marzena Koszewska sprawiły, że Polski Komitet Olimpijski przechodził już przez tę całą procedurę, związaną z Zakopanym. Można więc powiedzieć, że pierwsze koty za płoty w naszym wykonaniu już się odbyły. Warto sięgnąć po ludzi z województwa małopolskiego, bo pamiętam, że kiedy miałem zaszczyt być z komitetem olimpijskim na różnych spotkaniach promocyjnych, to panią Zosię w różnych gremiach europejskich i światowych rozpoznawano. Była również dobrym duchem naszej kandydatury.

To również dobry czas ze względu na staranie się Krakowa wspólnie ze Słowacją, na sprawy związane z infrastrukturą. Przecież znajdujemy się w nowych ramach finan-

sowych 2015–2020. W roku 2015 zapadnie decyzja. Pan marszałek już powiedział, że jest przygotowywany plan operacyjny, dotyczący zimowych igrzysk olimpijskich. To zapewne jest dodatkowa wartość, bo znaczna część infrastruktury jest potrzebna regionowi, jego promocji, przyjazdom turystów – nie tylko związanych z imprezami sportowymi, ale z szansami rozwojowymi.

Otrzymanie prawa organizacji tak wielkiej imprezy wymaga zrealizowania wielu czynników, w tym dyplomacji sportowej. Muszę powiedzieć „pierwszemu Tomaszewskiemu", że dyplomacja sportowa jest ważniejsza w światowych i europejskich związkach sportowych niż na forum Parlamentu Europejskiego, bo tamci przedstawiciele głosują w ramach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Patrząc w stronę rządową, na pewno istotne znaczenie ma wsparcie dyplomacji sportowej przez polską dyplomację, przez ambasady czy przez ośrodki informacji turystycznej i wytwarzanie klimatu zapowiadającego ważne wydarzenie w Polsce. Wsparcie naszej dyplomacji w staraniach się o prawo organizacji igrzysk byłoby potrzebne. Stąd jedna sprawa, poza dzisiejszym tematem: przepis w ustawie o sporcie, mówiący o tym, że można być dwie kadencje prezesem danego polskiego związku sportowego utrudnia nam budowanie odpowiedniej pozycji na tych forach. To tak na marginesie.

Posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej zauważają cieple stanowisko rządu w sprawie inicjatywy zimowych igrzysk olimpijskich w Polsce. Tu nie da się iść pod wiatr. Nie da się budować własnych marzeń i pomysłów bez biało-czerwonego, narodowego parasola, czyli połączenia wszystkich wysiłków, które są możliwe, począwszy od państwa poprzez samorządy, sektor pozarządowy oraz budowanie poparcia społecznego dla tej inicjatywy.

Informacje, o których mówiła pani minister, mają decydujące znaczenie. W referendum ludzie mają powiedzieć, czy chcą imprezy, czy dodatkowe opłaty. Przecież w coraz większym stopniu sprawy dotyczące relacji między infrastrukturą a ochroną środowiska decydują o szansach powodzenia danego projektu. Nie wystarczy już tylko posiadanie pieniędzy, trzeba mieć również akceptację społeczną. Myślę, że czas do lipca 2015 r. jest bardzo ważny, jeśli nie najważniejszy dla akceptacji społecznej dla takiego projektu. Bo później następują już konkretne działania zmierzające do realizacji inicjatywy. Mamy kolejne doświadczenia, sądzę że bardzo ważne, czyli EURO 2012, imprezę kojarzoną z Polską, dającą gwarancję wykonania danego przedsięwzięcia sportowego na wysokim poziomie. I to też będzie dobrym czynnikiem wspierającym działania na rzecz naszej kandydatury. Kiedy przed EURO byliśmy z panem przewodniczącym w parlamencie ukraińskim, to gospodarze bardzo poważnie myśleli, ale również sugerowali nam rozważenie projektu Lwów. Moim zdaniem, nie będzie to tzw. konkurent do konkurencji. Oni bardzo poważnie myślą o igrzyskach zimowych. Jeśli to myślenie zostanie zaaprobowane, to projekt ma szczególnie duży udział państwa oraz – jak niektórzy mówią – oligarchów, a inni – bardzo znaczący udział ludzi biznesu ukraińskiego. W takiej sytuacji partnerstwo publiczno-prywatne, zwłaszcza w działaniu samorządu województwa, będzie miało miejsce. Jest to nam szczególnie potrzebne, bo część rzeczy mogłaby być w inny sposób finansowana.

Na koniec sprawa, o której wszyscy mówili. Nie sądzę, żeby kogokolwiek trzeba było przekonywać do igrzysk, bo kiedy rząd powie tak dla projektu, to nie wyobrażam sobie, żeby nie chciał, by na igrzyskach nie było medali dla reprezentantów Polski. To byłoby wyjątkowo niezrozumiałe. Wszyscy już wiemy: Europa i cały świat, skończywszy ostatnio na Londynie, że skoro chcesz mieć wielką imprezę, to musisz się do niej przygotować, również z punktu widzenia sportowego, bo dopiero łącznie sukces sportowy, czyli emocje połączone z sukcesem organizacyjnym, dają cały efekt imprezy. Tradycyjnie trzymam kciuki za nasz sukces i na miarę swoich umiejętności i możliwości będziemy się starać wspierać ten projekt.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Po tym wystąpieniu chciałbym spytać panią minister o kwestię konkretną. Jak czytamy w sprawozdaniu, w dniu 4 marca, na posiedzeniu słowackiego rządu zostało udzielone poparcie rządu dla kandydatury miasta Krakowa. Może nie dosłyszałem, ale chciałem usłyszeć, kiedy nastąpi to ze strony polskiego rządu, bo tak

naprawdę dobra jest kolejność, że najpierw PKOl, kwestie sportowego przedsięwzięcia, a na końcu rząd… Ale myślę, że im szybciej to będzie, tym lepiej. To może tyle.

Następnie proszę o głos Marka Matuszewskiego. Chciałbym zapytać, kto jeszcze z państwa chce zabrać głos? Na razie nie. Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, panie sekretarzu PKOl, trzeba się cieszyć, że Kraków wyszedł z inicjatywą zorganizowania zimowych igrzysk olimpijskich. Wiemy, że u nas, w tej części Europy, nigdy takich igrzysk nie było. Trzeba robić wszystko, żeby się odbyły. Ale zaniepokoiło mnie stwierdzenie pani minister, a szczególnie pana sekretarza PKOl, że hokej oddajemy Słowacji. Chciałbym przypomnieć, że hokej na lodzie jest jedną z najważniejszych dyscyplin zimowych. To po pierwsze. Po drugie, jeżeli chcemy, żeby ta dyscyplina się rozwijała, to hokej musi być też rozgrywany w Polsce. Tym, którzy nie orientują się, przypomnę, że drużyny są grupowane. Przykładowo, ostatnio na olimpiadzie w Vancouver było 12 drużyn, 3 grupy po 4 drużyny. Nie może być takiej sytuacji, że wszystkie grupy pojadą na Słowację. Żaden problem, by jedna czy dwie grupy pozostały w Polsce, jedna na Słowacji – ze względu na to, że jest to mniejszy kraj. Po drugie, co chcemy przeprowadzić w Krakowie? Często tam bywam, więc wiem, że gór tam nie ma. W związku z tym myślę, że głównie sporty lodowe, więc przede wszystkim hokej na lodzie. Wiemy doskonale, panie Krzesiński, że jest budowana hala na 15 tysięcy osób, bo wiadomo, że Kraków musi być najsilniejszy, w której nie wyobrażam sobie, żeby nie można było hokeja rozgrywać.

Po wtóre, z pieniędzy Ministerstwa Sportu będzie finansowana hala dla Akademii Wychowania Fizycznego – mniejsza, przeznaczona dla treningów nie tylko dla hokeja, ale i dla łyżwiarstwa figurowego itd. Kraków (szkoda, że nie ma tu pana Rasia), po wygranych meczach Cracovii będzie miał tytuł mistrza Polski w hokeju na lodzie.

Klub PiS już na tym etapie będzie pilnować, bo póki co to igrzysk jeszcze nie mamy przyznanych, ale rozmowy ze Słowakami już są prowadzone. Nie można, proszę państwa, oddawać hokeja Słowacji, chociażby z tych powodów, jakie przed chwilą przytoczyłem. Nie można, bo jeżeli przyzwyczaicie przedstawicieli ministerstwa sportu na Słowacji do myślenia, które sugerował pan sekretarz czy pani minister, że hokej to domena słowacka… Nie taka domena. Jak się ktoś zna, to wie, że Słowacy chcą razem z Polską połączyć ligę hokejową, bo w Słowacji wcale tak dobrze się nie dzieje. I jedna z propozycji jest taka, by liga hokeja na lodzie była słowacko-polska.

Kończąc apeluję, szczególnie do pani minister, ale też i do pana sekretarza, do wszystkich osób i do pani Jagny, która ma wiele do powiedzenia na ten temat, choćby jako przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu Olimpijskiego, aby – broń Boże – nie oddawać w tych przygotowawczych rozmowach hokeja do Słowacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zapytać o jedną rzecz bardziej szczegółową, ale myślę, że na tym etapie możemy również udzielić na nią odpowiedź. Chodzi mi o to, że prezydent miasta Krakowa, powołując zespół zadaniowy do przygotowania kandydatury Krakowa do organizacji igrzysk olimpijskich, zaprosił do tej współpracy między innymi prezydenta miasta Katowice i Oświęcimia. Wiemy, że to jest teren, który do Małopolski nie należy. Wszystkie inne kwestie są w Małopolsce. Proszę?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Oświęcim należy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Oświęcim należy, ale chciałem również zapytać o Katowice. Jakiego typu zadań możemy spodziewać się na terenie Katowic? Czy również przewidywane są Beskidy, gdzie są już odpowiednie warunki do odbywania zawodów narciarskich, jak w Szczyrku, jak w Wiśle i Kubalonce? Czy organizatorzy będą brali pod uwagę rozgrywanie zawodów w określonych konkurencjach? Bardzo proszę panią minister o odpowiedź, a później organizatorów z Krakowa.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za te wszystkie wypowiedzi, bo rozumiem je jako wypowiedzi wspierające tę inicjatywę. Chciałabym odnieść się do kilku rzeczy, które padły w tej dyskusji. Uważam, że jeśli rzeczywiście staramy się o igrzyska w 2022 roku, to musimy opracować specjalny program dla zimy. W tej chwili, na rok przed Soczi, kiedy przygotowujemy specjalne plany, działa Klub Polska Soczi, a spotkania z przedstawicielami dyscyplin zimowych są prawie na porządku dziennym. Niemal każdego dnia spotykam się z zawodnikami czy z prezesami. Na pewno nadal będziemy pracować nad wspólnym projektem.

Do wypowiedzi dotyczącej dyplomacji sportowej chciałabym dodać kilka kwestii. Widzę tu także swoją rolę, jako osoby, która musi spotykać się z różnymi osobami. Chociażby te kilka już spotkań: z wiceprezesem MKOl, panem Thomasem Bachem, z prezesem Europejskiego Komitetu, Patrickiem Hickey'em, prezesem słowackiego komitetu olimpijskiego Františkiem Chmelarem, z szefem Międzynarodowej Narciarskiej Federacji Sportowej Gian Franco Kasperem, które już się odbyły, a będą się odbywały kolejne. Właściwie podczas każdej organizowanej w różnych miejscach wizyty mam organizowane tego typu spotkania. Tylko chciałabym jednocześnie zaznaczyć, że takie spotkania oczywiście wiążą się z jakąś podróżą służbową. Chciałbym więc państwa uwrażliwić na to, że takiego spotkania nie da się zorganizować bez wyjazdu i podróży służbowej. To tylko tak na marginesie, taka drobna złośliwość w odniesieniu do poprzedniej komisji, kiedy państwo pytali mnie o koszty podróży służbowych.

Jeśli chodzi o poparcie rządu słowackiego i polskiego, to poparcie rządu słowackiego nastąpiło na posiedzeniu rządu 13 marca. Również polski rząd zapoznał się z informacją na temat idei aplikacji o igrzyska zimowe w ostatni wtorek. Tak więc oba rządy przyjęły tę informację.

Jeśli chodzi o hokej, to przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że to nie jest apel do mnie. Przypominam jeszcze raz, że podmiotem aplikującym jest miasto Kraków plus komitety olimpijskie. Decyzje zapadną właśnie tam. Natomiast osobiście bardzo bym chciała, żeby hokej ulokował się w Polsce.

Nawiązując do rozwoju sportów zimowych, to wczoraj odbyło się długie dobre spotkanie z nowym prezesem hokeja. Odbyła się dość szczegółowa dyskusja na temat nowych planów rozwojowych. Wydaje się, że również w tych obszarach sytuacja będzie się zmieniała na lepsze.

Myślę, że z mojej strony to tyle. Jeszcze raz dziękuję za aprobatę z państwa strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Na moje pytanie może odpowie pani Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Panie przewodniczący, wynotowałam sobie kilka kwestii, które chciałam przedstawić w odpowiedzi na państwa pytania. Przede wszystkim chciałabym odnieść się do badania opinii publicznej i powiedzieć, że nas też czeka takie badanie, które jest integralną częścią wniosku aplikacyjnego. Terminu jeszcze nie znamy, ale podejrzewamy, że odbędzie się w drugiej połowie tego roku.

Jeżeli chodzi o poparcie, to bardzo dziękuję Klubowi SLD za ten piękny gest i apeluję do innych klubów o nadsyłanie intencji poparcia.

Jeżeli chodzi o Narodowy Program Poparcia Sportów Zimowych, to szanowni państwo, jesteśmy z profesorem Krasickim po pierwszej konsultacji, którą jeszcze w tamtym roku odbyliśmy z polskimi związkami sportowymi. Ta propozycja jest dopracowywana i zostanie przekazana do ministerstwa sportu. Jesteśmy także w kontakcie z panem ministrem Półgrabskim. Pani minister powiedziała, że jest również za. Myślę, że to będzie integralna część całego projektu.

Jeżeli chodzi o lobbing ze strony europosłów, to myślę, że może to nastąpić dopiero po decyzji obu rządów. Szanowni państwo: my, jako komitet, mamy wszystkie plany rozrysowane, wśród nich także szeroko pojęty lobbing.

Jeżeli chodzi o Lwów, to chciałam tylko zaznaczyć, że to jest kandydatura zgłoszona po raz pierwszy. Nie chcę wyolbrzymiać naszego potencjału czy mówić, że jesteśmy super, bo to zweryfikuje MKOl. Ocena tego, jaką jesteśmy kandydaturą, nie jest moim zadaniem, ale proszę pamiętać, że w historii MKOl może raz, może dwa razy zdarzyło się, że miasto wnioskujące dostało taką imprezę za pierwszym razem. Myślę, że to też ma ogromne znaczenie.

Co do hali na AWF, to jest pytanie do pani minister, ale ja tylko chciałam powiedzieć, że gdyby taka mała hala powstała w Krakowie na AWF, to służyć by mogła do celów dydaktycznych, ale też byłaby świetnie wykorzystana jako obiekt pomocniczy dla hali w Czyżynach, bardzo niedaleko położonej. Plany są takie, by w hali w Czyżynach rozgrywane było łyżwiarstwo figurowe i short track. Jeśli w danym dniu rozgrywane byłoby łyżwiarstwo figurowe, to szorttrekowcy musieliby gdzieś trenować. Obiektem pomocniczym mogłaby być hala na AWF, która po zakończeniu igrzysk mogłaby z powodzeniem być wykorzystywana przez AWF, który od lat stara się o taki obiekt. Stąd apel do ministerstwa, że jeśli będzie taka możliwość, żeby wesprzeć tę inicjatywę.

Jeżeli chodzi o zespół zadaniowy, który został powołany w Krakowie, to prezydent miasta powołał ten zespół w celu przygotowania dokumentów dla pani minister sportu, która o nie poprosiła. Pierwsze dokumenty zawoziłam pani minister w końcu października, drugie, uzupełnione na prośbę pani minister, także dowieźliśmy. Dokumenty są stale uzupełniane, napływają nowe.

Bardzo poważnie rozważamy udział Katowic i Oświęcimia w tym projekcie, ale dziś jeszcze nie ma doprecyzowanych i na 100% zaklepanych lokalizacji aren sportowych. Proszę też zwrócić uwagę na to, że gdyby tak się stało, że MKOl zgodzi się, by hokej rozgrywał się na Słowacji, to wtedy w Katowicach lub Oświęcimiu mogłyby się np. rozgrywać zawody w curlingu.

Chciałabym również podkreślić, że starania Polski odbywają się po raz drugi, a Słowacji po raz trzeci. Nie nastawiajmy się na to, że jesteśmy faworytem, kandydatem, który musi wygrać; że jak nie wygramy, to będzie klęska. Szanowni Państwo, pan prezydent Bach, kiedy był w Warszawie, uświadomił nam dosyć jasno, że trzeba walczyć. I jeśli już wchodzimy w maszynę aplikacji, to należy walczyć do skutku. I błędem było to, że Zakopane zaniechało ponownej kandydatury, ale wtedy jeszcze nie byliśmy na to gotowi. Proszę, by zanotować sobie w myślach, że jeśli nie powiedzie się nam w 2022 roku, to chcielibyśmy kontynuować te starania. To jest nas cel dalekosiężny. To nie jest obowiązkowe, że musimy wygrać w pierwszej turze. Zdajemy sobie sprawę z tego, że starania będą bardzo trudne, a konkurencja jest bardzo duża. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Dodam tylko, że był czas, kiedy aplikowaliśmy po obu stronach granicy: i Polacy, i Słowacy. Teraz nareszcie poszliśmy po rozum do głowy i robimy to razem. Jest to też lepsza szansa. Bardzo proszę, ale już króciutko.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Ostatnie zdanie odnośnie do lokalizacji obiektów i rozłożenia konkurencji. Jako komitet i po konsultacjach z PKOl mamy świadomość, że MKOl ma pewne wymagania co do rozproszenia konkurencji. Oni chcą, żeby wszystko było jak najbliżej siebie. Dlatego rozważanie hokeja pół na pół – jedną nogą w Polsce, drugą na Słowacji wydaje się być tylko osłabiające nasz wniosek, ale na te pytania chętnie odpowiem w kuluarach, jak ktoś będzie szczegółowo zainteresowany. Teraz tylko zaznaczam, że tendencją MKOl jest komasowanie dyscypliny w jednej strefie. Musimy dostosować się także pod względem formalnym, żeby nasz wniosek był na tyle mocny, byśmy w ogóle mogli brać udział w konkursie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Teraz pan sekretarz generalny, Krzesiński, bardzo proszę. I jeszcze chciałem powiedzieć, że salę mamy tylko do godziny 14.00. Wiemy, że następne dwa punkty, które będziemy omawiać razem, są bardzo ważne. Zatem z góry chciałem państwu powiedzieć, że jeżeli nie zdążymy tematu wyczerpać, będzie to przesunięte na następny termin, taki, aby pasował również pani minister. Bardzo proszę, panie sekretarzu.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, odniosę się do trzech tematów. Po pierwsze, dyplomacja sportowa. Trzeba pamiętać, że decyzję podejmuje sesja MKOl, na której głosują wszyscy członkowie. Dzisiaj jest to 115 osób, aczkolwiek członkowie, którzy pochodzą z krajów będących rywalami krajów ubiegających się o organizację, nie głosują. Czyli głosuje ok. 108–110 członków MKOl. My, zarówno Polski Komitet Olimpijski jak i Słowacki Komitet Olimpijski, zdajemy sobie sprawę, że tak naprawdę największa praca w dyplomacji sportowej i lobbingu jest przed nami, bo to my musimy dotrzeć do międzynarodowego środowiska sportowego, olimpijskiego i przekonywać członków MKOl do naszej kandydatury.

Chcę zwrócić uwagę na finansowanie procesu promocji. Dwa, trzy tygodnie temu mieliśmy okazję spotkać się w Warszawie z panem Michaelem Payne, wybitnym specjalistą marketingu sportowego, który przez dwadzieścia lat był dyrektorem marketingu w MKOl., a od kilku lat prowadzi własny biznes w tym sektorze. Jego firma jest wynajmowana przez kolejnych kandydatów lub organizatorów igrzysk olimpijskich. On nam uświadomił o jakiej skali pieniędzy mówimy, jeśli chodzi o promocję. Otóż on uczestniczył w aplikowaniu pozyskania igrzysk zarówno w Vancouver, jak i w Pyeongchangu na 2018. On nam przekazał informację, że Koreańczycy w fazie aplikacji, czyli do czasu, kiedy została podjęta decyzja przez MKOl, wydali na promocję 100 mln dolarów. Z jego wyliczeń wynikało, że minimum, które trzeba przeznaczyć na taką promocję – a mówimy o najbliższych dwóch latach – to jest około 40 mln dolarów. Dziś to nie jest jeszcze czas na podejmowanie decyzji w dalszej perspektywie czasowej, bo dzisiaj musimy wiedzieć, czy my to chcemy, czy nie, bo jeśli chcemy, to musimy w 100-procentach wejść w ten projekt, albo dać sobie spokój i zrezygnować. Odkładanie decyzji i przede wszystkim gwarancji rządowych, nie da możliwości promowania. Nikt nie będzie miał takich pieniędzy – ani samorząd lokalny, a na pewno nie Polski Komitet Olimpijski. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy jako narodowy komitet olimpijski, finansowali, a na pewno nie w takim stopniu, promocję kandydata do organizacji igrzysk. Dziś potrzebujemy jasnych deklaracji i jasnych decyzji ze wszystkich stron, czy ten projekt jest dla nas interesujący, czy chcemy go realizować, czy nie.

Trzeci temat, jaki chciałbym krótko poruszyć, odpowiadając panu posłowi Markowi Matuszewskiemu. Rozumiem pana stanowisko, stanowisko PKOl jest identyczne. Bardzo chcielibyśmy, by hokej był w Polsce, bo wiemy, że udział tej dyscypliny w programie igrzysk i rozgrywanie jej na terenie Polski to jest dla dyscypliny możliwość rozwoju dużo większa niż jeśli bierze udział w innym kraju. Ale to wszystko jest uwarunkowane, i pana zdziwienie wynika jakby z nieznajomości reguł, które obowiązują przy aplikacji. Krótko na ten temat mówiła pani poseł Jagna Marczułajtis. Ale generalnie będą miały większą szansę te kraje, te miasta, które aplikują i przedstawią zwartą koncepcję organizacji poszczególnych dyscyplin, gdzie dana dyscyplina będzie rozgrywana w jednym miejscu; gdzie wioska olimpijska będzie niedaleko położona od miejsca rozgrywania zawodów; gdzie hala będzie blisko hali treningowej. Możemy chcieć organizować zawody w hokeju na terenie Polski, ale musimy podjąć decyzję o budowaniu hal, które będą wykorzystane, bo przypomnę, że to nie jest jedna hala (doskonale wiemy, że powstaje hala w Krakowie), bo na jednej hali nie da się rozegrać zawodów w hokeju kobiet, mężczyzn, treningów, short tracku, a oprócz tego jazdy figurowej na lodzie. Wszystkie dyscypliny wymagają hal o tych samych parametrach. Nie wyobrażam sobie, żeby Kraków zdecydował się na budowanie czterech hal lodowych, żeby rozegrać zawody w tych dyscyplinach i konkurencjach. Jest koncepcja Słowacji, która nam gwarantuje, że w hokeju zapewnia bliskość położenia wszystkich obiektów, które są potrzebne do rozegrania tego sportu. Natomiast zdecydowanie Słowacy deklarują, że jeśli ze strony MKOl będzie wątpliwość czy sygnał, że organizacja hokeja po stronie słowackiej będzie jakimkolwiek osłabieniem naszej aplikacji, oni zdecydowanie są za tym, żeby hokej był rozgrywany w Polsce. Polska koncepcja rozegrania hokeja to właśnie pojawienie się lodowisk: w Krakowie, Katowicach, Oświęcimiu, Tychach, czyli w takich odległościach, które nigdy nie występują u poszczególnych organizatorów igrzysk. Jak prześledzimy: Turyn, Vancouver, teraz Soczi – każda dyscyplina jest w jednym miejscu i zgrupowana jest w jednej wiosce

olimpijskiej. Nie ma możliwości rozkładania jednej dyscypliny, o tym wspomniała pani posłanka, na dwie strefy, tak żeby część zawodników tej samej dyscypliny mieszkała w jednej wiosce, a część – w drugiej. Jest to nieakceptowane przez MKOl.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękuję. Właśnie pytałem o to, kiedy nasz rząd udzieli poparcia w kontekście tego, o czym mówił pan sekretarz generalny. Nie mamy na co czekać. Nawet gdybyśmy się mieli spierać o pewne szczegółowe kwestie, to na pewno za dobrą infrastrukturę drogową należałoby się zabrać czym prędzej, bo jest to konieczne.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie przewodniczący, jest tak, jak powiedziałam, rząd zapoznał się z informacją już na ostatnim posiedzeniu, czyli we wtorek. Ten etap mamy już za sobą.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

To dobrze, że mi pani jeszcze raz przypomniała, bo mi to umknęło. Dziękuję bardzo. Uważam pierwszy punkt za zakończony, bo już pytałem, czy są jakieś dodatkowe pytania. Pan Tomasz Garbowski. Ma być jakiś wniosek formalny.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Chciałbym złożyć wniosek formalny. W związku z tym, że mamy tylko 15 minut, a temat jest bardzo ciekawy, merytorycznie obszerny, bardzo proszę Wysoką Komisję o podjęcie decyzji o przełożeniu tego punktu na następne posiedzenie Komisji, pierwsze po świętach, w dniu 3 kwietnia, żebyśmy mogli spokojnie i merytorycznie zająć się tym punktem, który został przygotowany przez panią minister. Z dwóch powodów: mało czasu, a po drugie – nie ma w prezydium Komisji Sportu przyjaciół pani minister, kolegi Biernata i kolegi Rasia, a chcieliśmy, żeby było tak ekumenicznie. Chciałbym, żeby pani minister w uzupełnieniu do materiału, który przygotowaliśmy, przedstawiła także prognozowany wynik finansowy, bo to jest ważne do wyliczenia ewentualnych premii za 2013–2014 i – po drugie – jeśli jest możliwość, żeby był przedstawiciel rady nadzorczej PL.2012, byśmy mogli dowiedzieć się, jakimi kryteriami rada się posługiwała. Dziękuję i proszę o przegłosowanie.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie przewodniczący, przepraszam, ale musze poprosić o głos. Oczywiście popieram wniosek o przełożenie komisji, tylko chciałabym państwo poinformować, że w czasie najbliższego posiedzenia nie będzie mnie w Polsce. Nie będę więc mogła uczestniczyć. Oczywiście, ktoś inny z ministerstwa może uczestniczyć.

Głos z sali:

To spotkajmy się w innym terminie.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

I jeszcze jedna uwaga. Oczywiście, przedstawimy dokumenty, tyle że prognozowany wynik oznacza premię w postaci zero. Jeśli osiągnięty wynik będzie lepszy, to wtedy dopiero wyliczymy premię.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam najmocniej. Chodzi jednak o to, żeby ustalić ten termin. Pani udział, jak widzimy, jest konieczny. Chcielibyśmy panią zachęcić do wyznaczenia jakiegoś terminu. Myślałem, że trzeciego kwietnia, ale pani już nie będzie. Może 17 czy 18 kwietnia?

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Oczywiście, powiadomimy panią, kiedy możemy odbyć posiedzenie. Pierwsze posiedzenie z panią minister będzie dotyczyło przełożonych punktów programu. Czy są jakieś dodatkowe kwestie? Bardzo proszę, pan Tomaszewski Tadeusz.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Chciałbym zapytać, czy prezydium przygotowało zajączki do członków komisji?

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Nie mogę wyprzedzać pana przewodniczącego, ale przypomnę mu, że ma to zrobić w naszym imieniu. Dziękuję za uwagę. Zamykam posiedzenie komisji.